

KRAKUS.

WTOREK 23. LIPCA 1822. *Nr.* 146.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1674. Jan III Sobieski, jednomyślnie królem Polskim obrany.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

W niedzielę ogród Kremera był gośćmi napełniony. -- Balon się niepokazał, dopiero ma bydź danym za tydzień. -- Aktorowie nasi wyjeżdżają do Kalisza i Poznania.

Szkolne examina odbywają się ciągle. Uczniowie okazują piękny postęp w naukach.

Dziś o godzinie 5 wieczorem, od zachodniej części miasta świeciło słońce; od wschodniej zaś, z czarnej chmury biły pioruny i deszcz wielki padał.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

GRECYA. Jenerał Normann w liście do swojej małżonki utrzymuje: że mimo wszelkich usiłowań jakieby Turcya łożyć mogła przeciwko Grekom; Morea przynajmniej sama, nazawsze dla

niej stracona. -- Lud grecki, odbierając ciągłą dostawę broni; tak dalece się uzbroił: że wyjąwszy mundurowanie, o którem ani myśleć teraz wypada; liczy zbrojnych na sposób europejski do 120,000 ludzi, a blisko drugie tyle rozmaitego powstania. Wojna ta potrwa lat kilka, a może i kilkanaście. -- Rząd Morei, już wybija własną monetę.

Turcya. Poseł angielski niewierząc zapewnieniom Reiss Effendego: że wojska tureckie opuszczają Wołozczyznę i Mołdawiją; wysłał dla przekonania gońca swego do Jass, lecz ten powróciwszy zapewnił go, że się na to muchy jeszcze niegonią. Najohydniejsze gwałty i bezprawia dzieją się tam bez końca, a co najgodniejsze zastanowienia: że nawet w wielu miejscach zakładają Turcy magazyny, co się jawnie sprzeciwia oświadczeniom Dywanu.

W Konstantynopolu już się rozchodzi pogłoska, że Grecy zabrali Kapudanowi baszy okręty przewozowe. -- Mówią że Porta chce zabronić przeprawy przez Bosfor do morza czarnego, okrętom francuzkim, hiszpańskim, neapolitańskim i sardyńskim. -- Biedni Grecy którzy jeszcze potrafili utrzymać się przy życiu w Konstantynopolu, kupują miłosierdzie u żydów, że im za pieniądze dostarczają potajemnie żywności. Czasem ci nieszczęśliwi, trzy i cztery dni o głodzie muszą jej oczekiwać, bo niezawsze drudzy, mogą upatrzyć sposobność przybliżenia się do nich. Słychać że w tej stolicy gotuje się okropna burza, której skutki niemogą bydź przewidziane.

Hiszpania. Król hiszpański w odpowiedzi na adress Kortezów, wynurzył się z ojcowską dla narodu czułością. Przyjmując go nader mile, wyraził między innemi: "*Jestem najmocniej* „*przekonany*, *że niepodległość ludów*, *nigdy niemoże być znieważoną bez ubliżenia razem potędze i powadze monarchy*. Korzystam z tej sposobności, że mogę oświadczyć Kortezom sta-

„ że życzenia moje: aby naród hiszpański uważał zawsze prawa „ mojego tronu, za rękojmią swojej wolności i sławy.„

W kilku dniach przebiegło siedmiu gońców z Madrytu do Paryża i napowrót, przez Bajonnę. -- Dzienniki ultrarojalistowskie Francyi, wystawują same tryumfy rokoszan. Wzięcie jakiegoś małego zamku *Seo d' Urgel* za wielkie zwycięztwo głoszą; przeciwnie dzienniki liberalne, malują to wojsko za zbieraninę obłąkanych, niemającą po sobie ani sił ani szczęścia. Jenerał *Lopez Bannos* otoczył ze wszystkich stron najliczniejszy ich korpus przy granicach francuzkich, bo 2,000 ludzi wynoszący, tak dalece: że im przeciął wszelką sposobność ucięczki do Francyi; i w krotce oczekiwać należy stanowczej bitwy. -- Zapewniają że rząd hiszpański, zabronił wszelkiego innego przejazdu do Francyi jak przez *Jrun*, a to pod karą śmierci.

Grandowie hiszpańscy, wielkie teraz opłacają podatki. Każdy xiążę składa rocznie od swej godności 10,000, hrabia 6,000 podhrabia 4,000, baron 2,000 realów. Zostający nowo xiążęciem: opłaca na wstępie 150,000, - hrabią 25,000, podhrabią 12,000, baronem 4400. Kto zaś swą godność chce mieć przelaną na następców, połowę tej ceny dokłada.. -- Na rok przyszły wodle budżetu przez Kortezów uchwalonego, duchowieństwo ma złożyć podatku 20,000,000, realów. -- Pewien znakomity cudzoziemiec, znajdował się potajemnie przy królu w *Aranguez* i miewał z ministrami zagranicznemi narady. (G.B.)

Francya. Pisma francuzkie obszernie rozwodzą się nad nowym spiskiem *Karona* podpółkownika w Kolmarze. D. 2. Lipca, miano tam uderzyć w bębny na gwałt, -- liczne patrole przebiegały miasto, mieszkańcom nakązano zaryglować drwi domów i nikogo z mieszkańców niewypuszczać na ulicę. Dowiedziano się nazajutrz, że wiele osob jest pojmanych, i że część pułku strzelców konnych, zbuntowaną była przez Karona, lecz w końcu

tem do więzienia przyprowadzony, niedopiął swego celu. Zamiarem było spiskowych, uwolnić najprzód z więzów sprzysiężeńców Belfordzkich roku zeszłego. Wykrzykiwali oni już głośno: *Niech żyje cesarz!* i t. d. — Godna jest zastanowienia: że spisek Karona, od dwóch miesięcy wiadomy był pięćdziesięciu osobom, a dopiero teraz przez jawne wybuchnienie odkryty i przytłumiony. — Pewien młody Francuz opisując przyprowadzenie pojmanego Bertona do Poitiers donosi: "że rojaliści radosne wydawali okrzyki; między innemi połkownik karabinierów, ze wszystkich najmocniejsze mający gardło, wrzeszczał na Bertona widząc cisnących się wieśniaków dla oglądania go: *Ha! nikczemniku! czyś to niewiedział, że my wszyscy jesteśmy artystokraci?*" — Liberaliści, ktorzy w tym roku niezostali deputowanymi, doznają od Prefektów i innych urzędników bardzo przykrego obejścia. — *Piątego* Lipca obchodzili w Paryżu Amerykanie północni rocznicę swojej niepodległości. Pomiędzy toastami, znakomitszym był następujący: "*Pamiątce pierwszego Amerykanina i ostatniego Francuza, którzy polegli za wolność.*" — Nowy mistrz akademii xiądz *Fraissinous*, chce mieć tylko takich nauczycielów, którzy w zdaniach są jemu podobni. [G. B.] W izbie deputowanych połagodziły się stronnictwa, co zwiastuje spokojniejszą przyszłość dla Francyi.

Portugalija. Jednemu na połowie żołdu zostającemu officerowi, który o to użalał się przed królem, odpowiedział monarcha: "*Stosuj się WPan do mnie, i mnie także na połowę żołdu puszczono.*" — Siła morska Portugalii, składa się z 4. okrętów linijowych — 8. fregat; — 9. korwet, i 17. brigów. W Rio Janeiro, panuje nowe zamieszanie, które upadkiem zagraża systematowi królewicza rejenta.